



# Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA  
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł  
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA  
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m  
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 25.

Wągrowiec, sobota dnia 30 marca 1929.

Rok IV.



## W dniu Zmartwychwstania!

Nadchodzi dzień Pańskiego Zmartwychwstania...

Młode, wiosenne słońce niby ta Przenajświętsza Hostja w złotistej monstrancji, wyniesie się wysoko od wschodu i popłynie na modrem, wysokim niebie, jakby śpiewając wszemu światu ciepłem a światłością Alleluja!... Alleluja!...

Poniesie się ogromne i promienne wskroś mgieł przyziemnych, wskroś sadów i chałup, i pól, że ptaki zaśpiewają rozgłośniej, wody zadzwonią weseląym bełkotem, bory zaszumią, zatrząsą się pączki młodych pędów, zakolebią się cichusko, a rosy poranne kiejby te lzy radości posypią się na ziemię. Cały świat obudzi się z martwego snu i przystroi się do wiosennych godów.

...Hej! wesoly dzień nam nastał! Chrystus nam Zmartwychwstał! Alleluja! ...a ciepły wiatr zaszmerze cichym pacierzem, i świat cały skąpany w modrawych omgleniach, wiosną oprządzony, zdawać się będzie bardziej jaśniejszy, bardziej rozstłoneczniony i jakiś zgola weselszy.

Zmartwychwstał On, Pan nad Pany, powstał z ciemności, śmierci się srogiej wydarł, a dziś stoi na ołtarzu nagi, skrwawiony, ranami pokryty i w płaszcz tylko przyodziany ze zwycięską chorągiewką w rękę.

...I oto On, w ten dzień wiosniany, w tą porę rodną, unosi się nad ziemią, w tem Słońcu Przenajświętszym Utajony i rozsiewa wokół wesele, budzi omdlałe, a ożywia martwe, wznosi przygięte, On, Pan nad Pany...

— To też w tem wielkim dniu radości i wesela, zapełnią się pobożnym ludym prastare świątynie nasze, ramie przy ramieniu, dusza przy duszy, jako te pola nasadzone głowami i oczy poniosą się na figurę Pana Jezusa Zmartwychwstałego i zaszmerzą pacierze, jako ten deszczyk trzepiący po liściach...

Zatrzepoczą się dusze ludzkie kiej te ptaki spłoszone, że niejedna głowa z płaczem do ziemi przywrze, że niejednen lęk żalostny wyrwie się z człowieczej gęstwy, a żarliwe słowa modlitwy wleją się do serc kiejby to słońce rozpalone i dziwna błogość przejmie modlący się naród.

I popłynie pod stropy niebios potężna pieśń Zmartwychwstania wśród obłoku kadzideł z wtórem organów i dzwonnej wrzawie...

Zakolebie się ciżba, kiej ten biór człowieczy, rozchwany i śpiewający jednym ogromnym głosem, na chwałę Panu!...

Rozśpiewają się serca, zahuczy Kościół, a te głosy płomienne i ogniem nabrzmiące, porwą się z krzykiem wesela pod sklepienia świątyń i jakby poślepie w upale, poniosą się na słońca, ... sięgną we wszystek świat, gdzie jeno uniesieniem sięgną dusze ludzkie...

— Niech więc to wielkie święto Zmartwychwstania, święto radości i wesela zespoli nas prawdziwą i wielką braterską miłością!

...Niech nasze serca spoją się w jedną wielką całość, w jedno wielkie serce, które ukocha ponad wszystko... Zmartwychwstałego Pana i... Zmartwychwstałą Ojczyznę naszą.

Wągrowiec, 27. marca 1929 r.

Hakim-bej.



## Zmartwychwstał Pan!

Poprzez śnieżne hen, zawieje,  
Gdzie nasz smutny wzrok ulata,  
Jaśnieją tęsknot nadzieje  
I Chrystusa błyszczą szata. —  
Święta stopą Chrystus chodzi  
Poprzez pola, poprzez wioski,  
Jego śladem kwiat się rodzi  
I przenika spokój boski...  
Alleluja!...

Lud zaś cichy, pełen wiary  
Od wieków z złotej skarbnicy —  
Twe królewskie, Panie dary  
W drzące dłonie pochwyli —  
Wnet radością okrzyk wionie —  
Ze, źródło nieustannych mąk —  
I Król w cierniowej koronie —  
Przebitych nóg i rąk —  
Zmartwychwstał nam!

Ukazał się Wichnisty —  
W pięknych blaskach porannych zórz,  
W postaci jasnej, świetlistej —  
Bóg—Wybawiciel świata—dusz.  
Chrystus biednemu ludowi  
Otworzył drogę wieczną,  
Z otchłani długiej niewoli —  
W niebie zjednął miłość wieczną...  
Alleluja!...  
St. Ch-cki.

## Uroczystości Wielkanocne w dawnej Polsce

Jeden z naszych pisarzy K. Wł. Wójcicki pisze: „Zadne ze świąt w ciągu roku z taką uroczystością i staraniem nie było obchodzone, jak Wielkanoc w dawnej Polsce: wraz z kościołem wszystkie stany brały udział w tym obchodzie”.

U naszych naddziałów, na święcone przybywali często goście nieproszeni; przybywał wróg do wroga. Przy jajku święconem zapominano dawnych uraz i unikano w przyszłości nowych. Zdarzało się wprawdzie czasem, że gdy niespodzianie gospodarz ujrzał u siebie swego zaciętego wroga, w pierwszej chwili twarz jego nabiegała gniewem, a usta już miały wymówić przykre wyrazy. Jednak między ważniejszymi zjawiał się wtedy proboszcz miejscowy, a ukazując ukrzyżowanego, mówił: „Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Po tych słowach zwaśnieni podawali sobie ręce, padali sobie w objęcia i dla miłości Ukrzyżowanego, a dziś Zmartwychwstałego Chrystusa, przebaczały sobie urazy.

Wiesniacy obchodzili Wielki Tydzień z wielką pobożnością, a mieli swoje właściwe uroczystości. Gdy w Wielki Czwartek gospodarz i gospodyni powrócili z kościoła, obmywali nogi swojej czeladzi, poczem gospośka krzątała się rażno, aby dla swej czeladzi ugotować postną, ale smaczną i sutą wieczerzę. Oczywiście zwyczaj ten mogli obchodzić tylko zamożni kmiecie, ubożsi bowiem sami poddani swoich panów, nie mieli czeladzi. Podczas świąt Wielkanocnych nie ujrzymy w chacie wieśniaczej zbytku i wykwiutu. U zamożniejszych zaledwie zjawiał się kołacz świąteczny, z grubej pszennej mąki z serem, jagłami lub makiem, większa obfitość mięsowa, jaj i pisanek kilka. Ubożsi zadowoleni byli, jeśli w te dni ciężkiego przednowku nie zaznali przynajmniej głodu! Przykra to taka dola! Ciężko ją było znieść każdemu, a już najciężej młodzieży, która zawsze i wszędzie rada swobodzie i zabawie. To też młodzież wiejska, pragnąc koniecznie rozweselić się w dni świąteczne, a nie mogąc zastawić suchych stołów dla miłych gości, umiała sobie radzić tak, aby w te dni zabawić się w licznej gronie towarzyszy.

W niektórych okolicach naszego kraju, młode dziewczęta we wsi wiły w drugie święto Wielkiejnocy tak zwany „gajk”. Gajk ów, na podobieństwo rzeczywistego gaju, składał się z gałązek drzew i krzewów, okrytych drobnymi listkami lub srebrzystymi buziami, które już porozwijała młoda wiosna. Śród tych gałązek, nasładujących drzewa, zatykały dziewczęta pierwsze wiosenne kwiatki: stokrotki, podbiał, sasanki, śnieżyce, a potem z tym swoim pstrym a wonnym gajem szły od dworu do dworu, od chaty do chaty, stawały gromadą u wrót, wysuwały naprzód swój pachnący gajk i śpiewały. Wszędzie gdzie się zjawiały dziewczęta z gajem i pieśnią witano je radośnie i serdecznie, darzono kołaczem, jajami i mięsiwem. Dziewczęta obdarowane szczerze, składały razem te wszystkie zapasy, gromadziły się wieczorem w jednym miejscu i zapraszały do siebie mieszkańców wioski, miały już bowiem święcone na poczęstunek. Bawiono się też rażno i wesoło.

W innych okolicach kraju naszego, nie dziewczęta, lecz parobcy i chłopaki szli z pieśnią od chaty do chaty. Nie mieli oni jednak gaju, lecz kogutka wielkiego, zrobionego sztucznie i przybranego w pióra kogucie. Tego olbrzymiego kogutka toczyli przed sobą na kółkach, a gdy

zatrzymali się gdzie przed dworem, plebanją, leśnicówką lub chatą, kogutek piał różnymi głosami na przemianę złej doli w pomyślną. Krzykliwe pianie i wesoły gwar wiejskiej drużyny sprowadzały mnóstwo ciekawych; wtedy głosy kogucie milkły, wesoła pieśń, ułożona prawdopodobnie przez wiejskie pachole:

Przyszliśmy tu po dyngusie!  
Zaspiewamy o Jezusie,  
O Jezusie i Maryi  
Dajcie nam co, gospodynie!...

Drużyna kogutka była mile witana i obdarowywana narówni z dziewczętami, chodzącymi z „gajem”, a uzbierane tym sposobem składkowe święcone spożywano wesoło wieczorem przy wspólnej zabawie.

## Eśka Zmartwychwstanie

Znikły męki, udręczenia,  
Pękły skały — zadrzał świat —  
Zbliżył się dzień Zmartwychwstania  
I zbudził się Boski kwiat.

Zbudził się wielki Zbawiciel,  
Nie zaśmie nam nigdy już —  
Zmartwychwstał nasz Odkupiciel,  
Zakwitł wnet klomby rós.

I w sercach naszych wesoło;  
Pieśń zmartwychwstania w nas gra —  
Ciesz się wszyscy wokoło,  
Śpiewają — Alleluja!

Z Kujaw 1920.



## Jajko Wielkanocne

Dla nas chrześcijan jest jaje Wielkanocne symbolem zmartwychwstania. Na rozmaitych starych obrazach widzimy powstającego z grobu Chrystusa z krzyżową chorągwią w formie jaja. Stąd pochodzi może zwyczaj u niektórych słowiańskich ludów strojenia grobów czerwonymi jajami i zielonymi listkami.

Ale jaje Wielkanocne ma przeszłość o wiele, wiele starszą, niż chrześcijaństwo, bo już dwa tysiące lat przed narodzeniem Chrystusa obdarzali się nawzajem Chińczycy na święto wiosny: „Tsing-ming” twardo ugotowanymi i pstro pomalowanymi jajami. Również podczas świąt wiosennych Egipcjan, Assyryjczyków, Fenicjan i Hebrejczyków, odgrywało jaje, jako symbol wszelkiego kształtowania się, wielką rolę.

Obdarzanie się jajami tak, jak to teraz bywa, jest zwyczajem, przyjętym od ludów germańskich. Jaja pomalowane czerwono poświęcone były bogowi Donarowi, kładziono je też do grobu walcznych wojowników. Za czasów Hermana Cheruska rzucał nowożeńiec swej żonie jaja i ziarenka zboża na kolana.

I jak niejedyn inny zwyczaj tak i obdarzanie się jajami na Wielkanoc przetrwało setki lat i przechowało się aż do naszych czasów.

Z początku zadawalniano się tem, że farbowano jaja w najrozmaitszych kolorach, później tworzone prawdziwe arcydzieła. Malowano jaja artystycznie i sławni nawet malarze podejmowali się chętnie tej znuźdnej pracy. Z czasem wrócono znów do skromniejszych malowideł, do takich, jakie do dziś jeszcze widzieć można na Bukowinie i w Galicji. Są to zwykle narzędzia męki Pańskiej: krzyż, cierniowa korona, kielich i włó-

cznia, lecz pomimo, że rysunek bardzo jest prosty, to wykonanie bywa często wprost doskonałe.

W 18 stuleciu doszło malowaniu jaj w Francji, Włoszech i Niemczech do szczytu doskonałości. Malowano je farbami bądź wodnymi, bądź olejnymi, albo też na ufarbowanych zupełnie na czarno wyskrobywano białe obrazki. Od tego też czasu rozpoczyna się nowa zupełnie inna historia jaj Wielkanocnych, rozwinięta dziś w życiu handlowym do takiego stopnia, o jakim dawniej nie marzono nawet. W oknach wystawnych widać dziś prześliczne jaja ze szkła lub porcelany, z papy lub cukru i czekolady, z drzewa lub plecianki słomkowej, albo też i z kosztownych metali. Tylko rzeczywistego, naturalnego jajka nie widać nigdzie.

Znajduje się ono na drugim planie, w domu. Jajko Wielkanocne ma przynieść temu, który je otrzymuje, szczęście i powodzenie; jak przyroda odmładza się na wiosnę tak i zdrowie i siły człowieka mają się odnowić.

Ale nasi zabobonni przodkowie przypisywali jajom Wielkanocnym inne jeszcze tajemnicze siły. Kto otrzymał jaje takie, ten mógł rozpoznać czarownicę, wygrywał zakłady i miał szczęście w grze w kostki. Strzegło ono dom od piorunu i bydło od chorób, a w sprawach sercowych nadzwyczaj ważną odgrywało rolę. W Saksonji była Wielkanoc świętem starających się młodzieńców o rękę wybranych dziewcząt — jeżeli w domu panny częstowano konkurenta jajami i cebulą, to mógł być pewnym przyjęcia, gdzie mu jednak podano buraki, tam nie życiono go sobie wcale za zięcia.

Buraki znaczyły tam więc to samo, co u nas czarna polewka czyli czarnina. Ale dziś wyszło z mody jedno i drugie...

Mały feljetonista

Nowela

## Wesoły dzień dziś nastal

Wesoło było wśród żołnierzy, przebywających w okopach pod R... Bolszewicy zaprzestali od kilku dni walki, więc cisza zaległa niedawne pole śmierci, nad którym kruki i wrony się tylko unosiły. Wojacy w przekrzywionych na lewe ucho czapkach opowiadali swe przeżycia. Rej w tych gawędach wodził Stach Leski, młody chłopak z okolic Hrubieszowa, który dom rodzinny i szkołę rzucił, a przywdział szary strój żołnierski...

Była wielka sobota. Zyciodajne słonko miłośnie muskało ziemię swymi promieniami. Soczysta zieleń traw harmonizowała z czystym błękitem niebios. Nawet skowronek skądś się odezwał zawodząc swe świergotliwe tryle. W powietrzu aż drgało i śpiewało życie i wiosna. Zbliżał się wieczór. Na nieboskłonnie zaczął Boży mistrz malować tęczową zorzę. Stach kończył właśnie jedną ze swych licznych gawęd. Był on dzisiaj inny niż zwykle. Jego bystre oczy z jakimś rozmarzeniem patrzyły w bezkres błękitu. Nagle ocknął się z zadumy i zwrócił się do żołnierzy z projektem urządzenia święconki.

— Toć przecie dziś wielka sobota; mówię z wewnętrzny rozkwiśnięciem. Niech ta święconka wzbudzi wizję domów naszych i rodzin... Tu głos Leskiego się załamał, ale tylko na chwilkę. Potrząsnął bujną czupryną, nacisnął na nią furazerkę i skinął na swego druba serdecznego Janka. Obaj zniknęli niebawem w głębi okopów. Wśród

pozostałych wiarusów przeszedł porozumiewawczy szmer. Stach nie napróżno taką podróż przedsiębrał. Domysły ich niezadługo się sprawdziły. Obaj wrócili obładowani produktami spożywczymi. Zakrzętnęli się żwawo około przyrządzania „święconego”, które niebawem znalazło się na „stole”. Nie brakło w tej okopowej uczcie szynki, która zgodnie z czarnym chlebem kolegowała. Baranek wielkanocny nader lojalnie spoglądał na spory krządek „suchej”. Jajka tylko w zrozumieniu swej wyższości leżały osobno. Cała ta wystawa sztuki kulinarnej Stacha znalazła ogólne uznanie i poklask wiarusów. Przy dzieleniu się jajkiem wielkanocnym, w niejednych oczach zaskłiły się łzy... Tak przecie żywo i uchwytynie cisnęły się wspomnienia, tak plastycznie widzieli swe strzechy rodzinne...

W przyrodzie zapanowała znana nam cisza majestatyczna podczas zachodów słońca. Niebo gorzało na zachodzie rozległą skalą czerwonych odcieni. Purpurowe refleksy padały na skupione i zamysłone twarze żołnierzy. Stali tak w milczeniu, wsłuchani w milknące odgłosy natury i zapatrzeni w gasnące w całej krasie barwy słońca. Naraz hen w oddali zabrzmiał dzwon. Spizowy ton drgał i wibrował w system powietrza. To się wzmagał, to nikał, jak harfy eolskiej granie. A żołnierze stali — słuchając. Przecudna muzyka wzruszyła ich do głębi. W ich sercach łkało radosne „Alleluja”, które się przelało w pieśń Zmartwychwstania:

„Wesoły nam dzień dziś nastal”. Jony.



## Na przyźbie

1. Wróbel siadł na dachu i wesoło świerka Na błotniste bruki Z góry sobie zerka.
2. Śpiewa wciąż wesoło, Humoru nie traci Nikt mu za podatki Nie sprzedaje... spodni.
3. Otwierają w mieście Coraz nowe sklepy Przeróżnych słodyczy Cukrów, czekolady.
4. Jest to dobrodziejstwa Przykład nie tak rzadki — Kto ma narzeczoną Kupi czekoladki.

## Nowy poseł polski w Estonji

Warszawa, 28. 3. Naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. K. Libicki wyjedzie około 10 kwietnia do Talina jako poseł polski w Estonji.

## Sprawozdanie akcji finansowej

Tygodnia Dziecka, przeprowadzonej na terenie Województwa Poznańskiego w czasie od 16—23. IX. 1928 roku.

Wyróżnienie powiatów poznańskiego i znińskiego.

Z uwagi na to, że padaniem akcji finansowej Tygodnia Dziecka było zdobycie potrzebnych środków (funduszy) dla zaspokojenia potrzeb na wykonanie racjonalnej opieki nad dziećmi w Polsce, akcję tę należało przeprowadzić za pomocą wszystkich możliwych źródeł dochodu, aby uniknąć ryzyka niepowodzenia przy ograniczeniu się tylko do jednego sposobu kwesty. Wobec powyższego postanowiono czerpać dochody z następujących źródeł:

- 1) rozprzedaż znaczka metalowego w cenie 30 groszy.
- 2) rozprzedaż nalepek na okna w cenach 20, 50 gr i 1 zł.
- 3) rozprzedaż odznak honorowych w cenie a 10 zł.
- 4) wprowadzenie w restauracjach i kawiarniach bloczków dla kelnerów w cenie a 20 gr.
- 5) organizacja dobrowolnego podatku od obrotów w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych.
- 6) organizacja publicznych zabaw, konkursów, zawodów sportowych, koncertów, bałi itd.

Wszystkie powyższe źródła dochodu zostały na terenie tut. Województwa zastosowane, prócz dobrowolnego podatku od obrotów.

Dla przeprowadzenia akcji finansowej został nadesłany z P. K. O. D. następujący materiał zbiorczy:

- a) 3.500 szt. odznak honorowych a zł. 10,—
- b) 71.220 szt. znaczków metalowych a 30 gr.
- c) 21.866 szt. nalepek na okna a 20 gr.
- d) 8.995 szt. nalepek na okna a 50 gr.
- e) 2.282 szt. nalepek na okna a 1 zł.
- f) 1000 szt. bloczków a 100 rachunków a 20 gr.

Ponieważ jednak ilość nadesłanych przez P. K. O. D. nalepek a 20 gr. nie mogła zaspokoić zapotrzebowania Komitetów Miejskich i Powiatowych, wobec tego wykonano dodatkowo 77.000 szt. nalepek a 20 gr. Cały powyższy materiał zbiorczy został wysłany podległym Komitetom dla przeprowadzenia akcji finansowej.

Po zakończeniu się akcji Tygodnia Dziecka i otrzymaniu sprawozdań finansowych z poszczególnych Komitetów Miejskich i Powiatowych, z których ostatnie otrzymano dopiero 28 stycznia b. r., stwierdzono następujące dochody:

- I. pożyczka bankowa na organizację zł. 1.000,—
- II. Z rozprzedaży:
  - a) 2522 odznak honorowych a zł. 10 zł. 25.220,—
  - b) 5443 rachunków a 20 gr zł. 1.088,60
  - c) 49883 znaczków metalowych a 30 gr. zł. 14.905,90
  - d) 65125 nalepek a 20 gr. zł. 13.025,—
  - e) 3608 nalepek a 50 gr. zł. 1.804,—

nny tylko ja zaprowadziłam cię do Baba Mansura, kiedy mu wówczas chodziło by usunąć z drogi starego Almansora i Abdallaha, jego syna.

— Zrobiłaś to. Ponieważ jednak właśnie o tem mówimy; skądże pochodzi tedy twoja nienawiść ku staremu tomaczowi koranu i jego potomkom Kadisz?

— Drugim razem, mój synku, drugim razem — odpowiedziała stara kabalarza, podczas gdy opanował ją nagły niepokój i jej okropnie wstrętna, pomarszczona twarz drgała — dobrego powodzenia z twoim listem, hihili; tak, tak, to zrobi miejsce, by przecież młodzi mogli się naprzód posunąć. Bierz tylko na uwagę, że piękny Sadi Pasza nie zostanie wielkim wezyrem, jeżeli Mahmud Pasza nagle umrze, hihili — nie można wiedzieć; księżna coś podobnego wyszła.

— Chciałbym jednak, żebyś była przedtem oślepla, byłabyś słów nie zobaczyła — zaszczał ze złości Lazzaro i wyszedł.

— Jakie ty masz pobożne życzenia — rzekła z gniewem stara Kadisz i wyprowadziła swego przyjaciela aż przed drzwi.

Słyszał on jeszcze, wstrętny ochrypli śmiech starej, złowroziej kobiety za sobą, poczem powrócił do łodzi, która stała w pewnem oddaleniu od bulwarku. Wsiadł do łodzi i rozkazał przewoźnikowi przewieźć się napowrót do Stambułu.

Tutaj leżał w niewielkiej odległości od seraju duży i wspaniały konak wielkiego wezyra.

Mahmud Pasza pojechał nad wieczorem na naradę wezyrów do seraju. Posiedzenie na którym obradować miano o gwałtownem i prędkim uśmierzeniu powstania, nie trwało długo. Kiedy już zrobiło się ciemno, powrócił wielki wezyr do swego konaku

Wszystkim naszym Szanownym Abonentom, Czytelnikom, Sympatykom, oraz Współpracownikom życzy —

## Wesołego Alleluja

Redakcja

## Głosu Wągrowieckiego

f) 747 nalepek a 1,— zł. 747,—  
III. Z innych źródeł zł. 12.909,84

razem ogólny dochód zł. 70.759,34

Wydatki:

I. Zwrot pożyczki bankowej zł. 1.000,—  
II. Ogólne koszty organizacyjne Komitetów Miejskich, Powiatowych i Wojewódzkiego zł. 22.459,40 = zł. 23.459,49

Czysty zysk wynosi zł. 47.299,85

Powyższe zestawienie wpływów i wydatków zostało stwierdzone przez specjalną komisję na życzenie Zarządu Komitetu Wojewódzkiego Tygodnia Dziecka w Poznaniu i uznane za zgodne z nadesłanymi sprawozdaniami poszczególnych Komitetów Miejskich i Powiatowych, oraz ze stanem kasy w P. K. O. nr. 211.225.

Czysty zysk z Tygodnia Dziecka został podzielony następująco:

I. Udzielono subwencje Komitetom Miejskim i Powiatowym na łączną kwotę zł. 5.939,19

II. Wysłano do P. K. O. D. w Warszawie w myśl uchwały zebrania organizacyjnego z dn. 30 marca 28r. zł. 11.889,91

III. Znajduje się w P. K. O. na koncie Kom. Woj. zł. 29.470,75

razem zł. 47.299,85

W uzupełnieniu niniejszego sprawozdania należy nadmienić, iż w pozycjach dochodowych sprawozdań finansowych nie uwzględniono poważnej kwoty, bo około 50.000—60.000 zł., które zostały zebrane i rozchodowane przez poszczególne Komitety Tygodnia Dziecka na obdarowanie i ugoszczenie dziatwy w „Dniu Dziecka”. Następujący materiał zbiorczy został zwrócony przez Komitety Miejskie i Powiatowe z powodu nierozsprzedania tegoż:

- a) 971 odznaki honorowe a zł. 10.
- b) 93991 rachunków a 20 gr.
- c) 20962 znaczków metalowych a 30 gr.
- d) 32369 nalepek a 20 gr.
- e) 5339 nalepek a 50 gr.
- f) 1515 nalepek a zł. 1.

Prócz tego zaginął Komitetom następujący materiał:

- a) 6 odznak honorowych a zł. 10.
- b) 566 rachunków a 20 gr.
- c) 375 znaczków metalowych a 30 gr.
- d) 1374 nalepek a 20 gr.
- e) 48 nalepek a 50 gr.
- f) 20 nalepek a zł. 1.

Reasumując niniejsze sprawozdanie, i oceniając prace i wysiłki poszczególnych Zarządów Komitetów Tygodnia Dziecka, oraz ustosunkowanie się społeczeństwa poszczególnych miejscowości do przeprowadzonej akcji, wypada zaznaczyć, iż na bezwzględne wyróżnienie zasługują powiaty: Poznański i Zniński.

i udał się zaraz na górę do swoich oświetlonych już przez służbę pokoi.

Poszedł on, zjadłszy z żoną i dziećmi kolację, do swego gabinetu, w którym często zwykł był do późna siedzieć i pisać.

Gabinet wielkiego wezyra leżał przy wielkiej sali przyjęcia i obok małego przedpokoju.

Mahmud Pasza zanim usiadł do swego biurka, by załatwić jeszcze niektóre sprawy, otworzył wysokie podwoje do sali przyjęcia, gdyż bardzo było gorąco w jego gabinecie. Poczem usiadł przy stoliku, nad którym wisiała wielka, wspaniała lampa. Zaledwie przejrzał pierwsze papiery, kiedy nagle szmer odrwił od zajęcia jego uwagę.

Mahmud Pasza podniósł się... słyszał wyraźnie w sali gościnnej, gdzie paliły się wprawdzie świeczniki, płomienie ich jednak spadały na dół, posuwające się ciche kroki.

Wielki wezyr spejrzał poważnie i ponuro po sali, w której tajemnicze półświatło panowało. Nagle ujrzał on wyraźnie postać.

Nie było jeszcze wcale późno, na dziedzińcu i w sieniach pałacu uwijali się jeszcze służcy... czyżby to był który z nich?

Zawołał... jednak nie otrzymał odpowiedzi. Teraz posunął się dalej Mahmud Pasza.

Wielki wezyr spoglądał zdziwiony na tajemniczą postać, która już w tejże samej chwili zdawało się, iż znikła w pomroce sali.

W tej samej chwili ujrzał on przy wejściu do sali przyjęcia przechodzącą obdarłą postać. Zielony zawój arabski, zakrywał głowę obcego, pod chustą zaś świeciła na czole złota przepaska.

— Złota maska! — szeptały jego usta — tak...

Następnie idą również z poważnemi zyskami powiaty: Wrzesiński, [miasto Bydgoszcz, powiat Inowrocław itd.

Na ostatnich miejscach znajdują się: miasto Gniezno, pow. Jarociński i pow. Ostrzeszowski.

## Żyd za furmana

Interes furmański, prosze państwo, to jest bardzo lepszy (interes, tylko bułoby jeszcze lepsze, coby te kunie złodzieje mogli odwyknąć od sznary i koniczyny. Ja miał w swoje furmańskie rzemiosło jednego bardzo fajnego kuń, to un buł ogromne wielkie zarłocznik, przez to ja sobie powiedziałem, co ja potrzebuje odzwyczaicz tego kunia od zarca.

Co ja zrobiałem prosze państwo?...

Ja jemu na początek to dał tylko jeden porcy sznary, to tam może buł pięć kawalki słomy a prócz temu to ja jemu dał jeden kubeł z wodę i nic więcej. To ten kuń jak zjadł, to już nic nie mówił i wcale nie prosił na przykładkę.

Przez tego to ja sobie pomyslałem zaraz, co jemu na tego sposobu będzie pomalutku odzwyczaicz od tego paskudne lasowanie.

Na drugi dzień to ja mu dał jeszcze mniej na trzeci dzień także dał jeszcze mniej i on już zupełnie nic nie brał do gęby i buł całkiem odzwyczaicone, to wtem on ten paskudnik wziął i zdechl.

To ja sobie miszę, co ja niemam szczęszcze na tego szwiat, bo jak mój kuń buł już odzwyczaicone od jedzenia, to un mnie zrobił takie brzydki interes i zdechnął!... „Steniu”.

## Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Netowania Cen i Poznań, dnia 26 3. 1929 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki:  
pełnomięsiste młodsze 146—150  
młodsze odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 120—128

Jałówki i krowy:  
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 152—160  
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 140—148  
młodsze odżywione krowy i jałówki 126—132  
liche odżywione krowy i jałówki 100—110

CIELETA: (najlepsze tuczone)  
najprzedniejsze cielęta tuczone 166—198  
średnio tuczone cielęta 174—190  
mniej tuczone cielęta 160—170  
liche ssaki 140—150

OWCE:

Opasy chlewne:  
starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owce 144—150  
młodsze odżywione skopy i owce 120—110

ŚWINIE:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 218—222  
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. " 214—218  
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. " 210—216  
mięsiste świnie ponad 80 kg. " 200—206

(KAP) Przepisowa szwajcarska gwardja papiaska winna posiadać 120 członków. W rzeczywistości jednak liczba gwardzistów waha się między 70 i 80.

Według najnowszych wiadomości, liczba ta zostanie podwyższona do 110, o ile, naturalnie, rozbudowa miasta watykańskiego będzie wymagała tego powiększenia gwardji.

to ona była... a lud utrzymywał, że ukazanie się jej jest przestroga!... Ukazała się na ulicach przed zamknięciem się powstania... co znaczy tutaj jej zjawienie się?

Mahmud Pasza nie przywoływał postaci, nie kazał jej ścisnąć, nie trwożył nawet jej służby! Stał tak kilka chwil, zamysłony...

Jednak już myśli jego przerwane zostały ukazaniem się jego kamerdynera.

Wielki wezyr nie sądził inaczej, tylko że ten przychodzi, by mu powiedzieć o zjawisku.

— Człowiek z listem jest w przedpokoju, Wasza Wysokość — rzekł on natychmiast — tak nalegająco proszę o wpuszczenie go, że nakoniec ustąpiłem.

— Kto jest ten człowiek? — zapytał Mahmud Pasza.

— Proszący!

— Weź list od niego!

— Nie chciał mi go dać, mówił, że wówczas Wasza Wysokość listu wcale nie otrzyma i nie przeczyta go.

— Powiedz mu, że list przyjmę i przeczytam i jeśli wówczas jeszcze nie zechce oddać mi go, to przywołaj Kawasów!

Służący uklonił się i wyszedł.

— Dziwna rzecz! — szeptał wielki wezyr — co znaczy zjawienie się tej zagadkowej obdarłej postaci w tych pokojach?

Przystąpił do stojących otworem drzwi sali i patrzył w obszerny, na wpół oświetlony pokój... był pusty! Nie było już ani śladu złotej maski.

W tej chwili powrócił służący z listem do gabinetu, położył go na biurku swego pana i oddał się.

(Ciąg dalszy nastąpi).







Stan czynny **Bilans z dnia 31 grudnia 1928 r.** Stan bierny

Gotówka w kasie . . . . .	14.362,01	Fundusz rezerwowý . . . . .	50.669,74
Bank Polski Gniezno . . . . .	1.609,11	Fundusz emerytalny . . . . .	4.975,—
Akcje . . . . .	2.121,45	Fundusz waloryzacyjny . . . . .	5.619,23
Koszty procesowe . . . . .	947,96	Udziały . . . . .	45.207,90
Weksle . . . . .	424.757,35	Dep. a) za wypow. krót. 16.985,07	
Nieruchomości . . . . .	38.839,56	b) " " dług. 153.618,21	179.319,04
Waluty obce . . . . .	295,56	Wierzyciele z rach. bież. 8.715,76	179.319,04
Efektów . . . . .	8.298,72	Banki . . . . .	62.676,79
Ruchomości . . . . .	3.083,40	Redyskont . . . . .	283.533,50
Dłużnicy w rach. bieżącym . . . . .	158.425,50	Inkaso . . . . .	4.377,—
Rachunek przejściowy . . . . .	3.036,60	Hipoteka . . . . .	5.387,65
		P. K. O. . . . .	5.589,55
		Podatek skarbowy . . . . .	2.126,62
		Do dysp. Walnego Zgromadz. . . . .	6.295,20
	<b>655.777,22</b>		<b>655.777,22</b>

Liczba członków:  
 Członków przeszło na rok 1928 . . . . . 1.118  
 W ciągu roku przybyło . . . . . 89  
 1.207

W ciągu roku ukończyło się członkostwo:  
 a) wskutek śmierci . . . . . 6  
 b) wskutek wypowiedzenia . . . . . 28 34  
 Przechodzi zatem na rok 1929 . . . . . 1.173

Gołańcz, dnia 25 marca 1929 roku.

**Bank Ludowy Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Gołańczy**  
 M. Mańkowski                      Wł. Rowliński                      J. Wencelówna

**Drukarnia**

**Introligatornia**

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

**WOJCIECH KUBANEK**  
 Rynek 14      WĄGROWIEC      Tel. 126  
 Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

**PENSJONARKI**

Powieść współczesna z czasów inwazji bolszewickiej, broszurowana z portretem autora, nabyć można po cenie

**80 groszy**

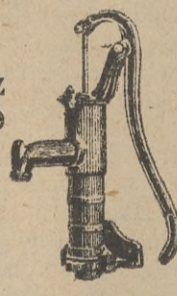
w Administracji „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Autorem powieści jest znany na tut. bruku dziennikarz Tadeusz Estejka.

**Studniarstwo**

Zakładanie wodociągów i pomp oraz wiercenie i kopanie studziń i wszelkie naprawy studniarskie wykonuje 38 po cenach przystępnych

**Kitkowski i Ska**  
 Wągrowiec, ul. Strzelecka 46.



**WYTWORNIA WYROBÓW CEMENTOWYCH**  
 Fr. Krajewicza w Gołańczy  
 ulica Strzelecka, telefon № 23  
 poleca

rury cementowe do budowy mostów, rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowo-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe. — — —  
 Ma stale na składzie: kafle piecowe, węgle, smołę, wapno, papę, gwoździe oraz inne przybory budowlane. — — — — —

**Kurs kroju i szycia** 36

udzielał jednomiesięczny, trzymiesięczny i półroczny podług francuskich i wiedeńskich żurnali. Udzielał także w godzinach wieczornych. Wstęp każdego dnia. Wykonuję również damską i dziecięcą garderobę.

**S. Orylska, Wągrowiec, Kościuski 6 II p.**

**Nakaz płatniczy**  
**świad. szkolne**  
 do nabycia  
 w Drukarni W. Kubanka.

Ogłoszenia w Głosie Wągrowieckim przynoszą zawsze pożądany skutek!

**Przy wszelkich zakupach pamiętajcie o wyrobach krajowych.**

**Wesołych Świąt!**  
 wszystkim Czytelnikom, Sympatykom  
 oraz Współpracownikom życho

Wydawnictwo  
**„SAMOBRONY  
 SPOŁECZNEJ”.**

---

*Wesołych Świąt*

zyczę mojej Klienteli, zyczliwym i znajomym

**Narcyz Górecki Gołańcz.**

**SKRZYNIA SAMOCHODOWA**

czarno lakierowana 80x60 tak zw. bagażnik zaginął na drodze Gołańcz-Wągrowiec-Skoki. Uczciwy znalazca zechce takowy oddać na Posterunek Policji Państw. w Wągrowcu, albo zawiadomić za odpowiednim wynagrodzeniem — —

**Albert Waldmann, Bydgoszcz**  
 Pomorska 42. 40

**Zakład prędkiego zelowania i naprawy obuwia**  
**Józefa Rybarczyka w Wągrowcu**

Przyjmuje wszelkie prace w zakresie obuwnictwa wchodzące: jak zamówienia na miarę, zelowanie i naprawy wszelkiego rodzaju. Specjalność: zelowanie i naprawianie śniegowców i kaloszy.

W nagłych wypadkach, dla przyjezdnych na poczekaniu. Za towar i wykonanie daję pełną gwarancję.

**Skład obuwia J. Rybarczyk**  
 Wągrowiec, Rynek nr. 1  
 przy Młynie Centralnym. 27

**OBWIESZCZENIE.**

Nadeszły okres wiosenny umożliwia ponowne podjęcie akcji w kierunku podniesienia stanu sanitarnego i estetycznego tutejszego miasta.

W związku z tem przypomina się wszystkim właścicielom, dzierżawcom i zarządcóm domów obowiązek utrzymania należytej czystości na swych posesjach, a w szczególności należy dbać o to:

- 1) aby wszystkie domy mieszkalne w mieście były od ulicy i od podwórza otynkowane wzgl. pomalowane, bielone lub licowane i aby wyglądały schludnie,
- 2) aby przy każdym domu znajdował się przepisowy śmietnik, masywnie zbudowany i zaopatrzone w ogniotrwałe nakrycie,
- 3) aby do nieczystości płynnych, jak: odpadki kuchenne, pomyje i mierzwa znajdował się w podwórzu szczelny gnojownik,
- 4) aby przy każdym domu istniał ustęp, utrzymany w należytych stanie pod względem czystości,
- 5) aby podwórza utrzymywane były zawsze w jak największej czystości.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego wyraża przekonanie, że miejscowe społeczeństwo w zrozumieniu doniosłości akcji podniesienia sanitarnego i estetycznego wyglądu miasta, przystąpi bez potrzeby stosowania jakichkolwiek środków represyjnych, do usunięcia istniejących jeszcze pod tym względem braków.

Wągrowiec, dnia 25 marca 1929 r.  
**Miejski Urząd Bezpieczeństwa  
 i Porządku Publicznego**  
 Kuczeżyński. 41